

ATANAZY WIELKI

**O DEKRETACH SOBORU NICEJSKIEGO
O WYPOWIEDZI DIONIZEGO
O SYNODACH W RIMINI I SELEUCJI**

Tekst grecki i polski

Przekład i opracowanie
Przemysław Marek Szewczyk

Wydawnictwo WAM
Kraków 2011

WPROWADZENIE

Prezentowane w niniejszej publikacji trzy teksty Atanazego Wielkiego łączy nie tyle bliskość w czasie – choć rzeczywiście zostały napisane prawie jeden po drugim – ile raczej jeden zamysł, z którym Patriarcha zabrał się za ich pisanie. Chodziło o obronę, czy może słuszniej byłoby powiedzieć o odzyskanie dla Kościoła synodu, który odbył się w 325 roku w Nicei, a którego dokonania początkowo nie cieszyły się powszechnym uznaniem w Kościele. O tym, że działania Atanazego na rzecz Nicei były niezwykle skuteczne, świadczy fakt, że synod ten z czasem uznany został za I Sobór Powszechny. Nadal panuje przekonanie, że herezja ariańska, która w drugiej dekadzie IV wieku z Aleksandrii rozlała się na cały Wschód, skłoniła cesarza Konstantyna do zgromadzenia biskupów całego zamieszkałego świata w celu uporania się z błędem Ariusza¹. Na tym wielkim synodzie herezjarcha miałby zostać wyłączony z Kościoła², a prawdziwa wiara miałaby znaleźć swój

¹ J. ŚRUTWA pisze w *Encyklopedii Katolickiej* (t. XIII, Lublin 2009, hasło „Nicejski Sobór I”, k. 990), że „zasadniczym powodem zwołania Soboru była konieczność zajęcia stanowiska wobec nowej doktryny trynitarnej, która wstrząsnęła Kościołem po 313 roku, gdy uczeń męczennika Lucjana z Antiochii, prezbiter z Aleksandrii Ariusz, podjął temat wzajemnych relacji Ojca i Syna w tajemnicy Trójcy Świętej za pomocą racjonalistycznej egzegezy Pisma Świętego”. Wypowiedź ta przedstawia „tradycyjny” pogląd na synod w Nicei i spór ariański: wcześniej datuje wystąpienie Ariusza (313 r.), interpretuje je jako nieortodoksyjną i „wstrząsającą” dla Kościoła naukę o Trójcy i widzi w niej główny powód zwołania synodu. Takie ujęcie historii Nicei jest prawie powszechne (zob. J. DANIELOU, H. MARROU, *Historia Kościoła*, t. 1, tłum. M. Tarnowska, Warszawa 1984, 197-199; M. BANASZAK, *Historia Kościoła Katolickiego*, t. I, Warszawa 1986, 155).

² Informacja o potępieniu Ariusza w Nicei jest starożytna: podaje ją SOKRATES SCHOLASTYK, cytując dokumenty, którymi dysponował (*Historia Kościoła* I, 9). Wydaje się jednak, że synod w Nicei nie potępił Ariusza i nie wyłączył go ze wspólnoty. Przekonywająco dowodzi tego H. PIETRAS (*Listy Konstantyna do Kościoła Aleksandrii oraz List Soboru w Nicei do Egipcjan (325): falsyfikaty nieznanne Atanazemu?*, *VoxP* 28 (2008) t. 52, 855-869), wykazując, że dwa dokumenty, które podają informację o potępieniu Ariusza, są falsyfikatami powstałymi krótko

wyraz z ułożonym przeciwko jego herezji *credo*. Jednak bliższe przyjrzenie się dokumentom z tego okresu nie pozwala utrzymywać takiej wersji wypadków i zmusza do wprowadzenia pewnych korekt w historiografię „Soboru Nicejskiego”³. Przed przystąpieniem do lektury pism Atanazego, które w dużej mierze ukształtowały obowiązującą do dziś interpretację wydarzeń, trzeba zatem zapoznać się z faktami dotyczącymi zorganizowanego przez cesarza spotkania biskupów i z panującą w Kościele sytuacją, która nie mogła nie rzutować na przebieg zebrania. Następnie można będzie sięgnąć po pisma Atanazego, żeby zobaczyć, jak on rozumiał to, co się działo w Kościele i w jego teologii w pierwszej połowie IV wieku.

IDEA SYNODU W NICEI

Opowieść o synodzie w Nicei zazwyczaj rozpoczyna się od konfliktu między Ariuszem, kapłanem Aleksandryjskim, a Aleksandrem, jego biskupem⁴. Wydaje się jednak słuszne zacząć, patrząc z innej perspektywy. Ten synod był pomysłem Konstantyna, dajmy zatem pierwszeństwo dworowi cesarskiemu, a do sporów kościelnych przejdziemy za chwilę.

Swego rodzaju nawrócenie na chrześcijaństwo cesarza Imperium Rzymskiego, choć może lepiej jest mówić o skierowaniu nań życzliwej uwagi, miało miejsce najprawdopodobniej już między 310 a 313 rokiem⁵ i zaczynało wywierać wpływ nie tylko na jego prywatne życie, ale również na postępowanie w sprawach publicznych⁶. Jednak krokiem, który pociągnął za sobą

przed 378 rokiem, oraz zwracając uwagę, że Atanazy w żadnym ze swoich pism nie wspomina o decyzji synodu potępiającej Ariusza.

³ Istotny wkład w problematykę synodu nicejskiego mają prace H. Pietrasa, z wniosków których obficie korzysta niniejsze wprowadzenie do pism Atanazego. W celu zapoznania się z analizami źródeł, które prowadzą do takich wniosków, a które niniejszy tekst z racji swojej zwięzłości pomija, należy sięgnąć do artykułów, których bibliografia podana jest w przypisach.

⁴ Zob. SOKRATES, *Historia Kościoła* I, 5-8; SOZOMEN, *Historia Kościoła* I, 15-17.

⁵ Zob. K.M. GIRARDET, *Le cheminement de Constantin le Grand vers le monothéisme chrétien (de 306 à 314)*, w: „Connaissance des Père de l'Église”, nr 109: „Constantin”, Nouvelle Cité 2008, 2-21.

⁶ Kilka posunięć Konstantyna jest wielce znaczących: w październiku 312 roku nie uczestniczy w ofiarach tradycyjnie składanych Jowiszowi w dniu powrotu do Rzymu imperatora ani w odbywających się kilka dni później *ludi saeculares* (zob. K.M. GIRARDET, *Le cheminement*, 18). W cytowanym przez EUZEBIUSZA li-

konsekwencje w sferze publicznej (zarówno dla państwa, jak i dla Kościoła), było uznanie w 313 roku chrześcijaństwa za *religio licita*. W ten sposób Kościół wpisany został w religijny krajobraz Cesarstwa, w którym do tej pory albo nie istniał, albo istnienie jego usiłowano zniszczyć. Na Konstancyne legalizacja chrześcijaństwa nakładała konkretne obowiązki wynikające z pełnionej przez niego funkcji imperatora. Był przecież Pontifex Maximus i – zgodnie z relacją Cyserona – jego zadaniem było czuwanie nad sprawami dotyczącymi publicznych modlitw i ofiar, składanych ślubów, świąt i pogrzebów⁷. O tym, że Konstancyne bardzo poważnie traktował powierzona mu przez porządek państwowy troskę o religię, świadczą jego słowa z listu napisanego w 324 roku do Aleksandra i Ariusza, które mówią o „gorącym pragnieniu” cesarza, żeby „opinie wszystkich narodów na temat spraw boskich złączyć w jedną całość”, czy też „wyprowadzić z opinii wszystkich narodów dotyczących bóstwa jedną podstawę obecnego stanu rzeczy”⁸. Nie jest łatwo zrozumieć dokładnie, co leżało na sercu cesarzowi, ale wydaje się, że żywił szczere pragnienie – bardzo możliwe, że pod wpływem idei chrześcijańskich – upowszechnienia w Cesarstwie czegoś w rodzaju „uniwersalnej religii”, co niekoniecznie musiało oznaczać dla niego narzucenie wszystkim chrześcijaństwa⁹. Niewątpliwie jednak z Kościołem wiązał wielkie nadzieje na zaprowadzenie takiego stanu rzeczy w świecie, którym rządził.

ście z końca 312 roku pisze o „świętej religii katolickiej”, której sługom postanowił udzielić finansowego wsparcia (*Historia kościelna* X, 6, 1). Senat Rzymu dość szybko zapewne uświadomił sobie zwrot Cesarza w stronę religii chrześcijańskiej, skoro stawiając mu w 315 roku łuk triumfalny, po raz pierwszy w dziejach Rzymu nie podał imienia bóstwa opiekuńczego imperatora, lecz ograniczył się do otwartej na wszelką interpretację formuły: *instinctu divinitatis*.

⁷ CYCERON, *De legibus* II, 42: *Qui enim ad pontificem de iure parietum aut aquarum aut ullo omnino, nisi eo quod cum religione coniunctum est? Id autem quantum est? De sacris credo, de votis, de feriis et de sepulcris, et si quid eius modi est.*

⁸ Tłumaczenie dosłowne zdania Konstancyne jest właściwie niemożliwe: τῆν ἀπάντων τῶν ἔθνῶν περὶ τὸ θεῖον πρόθεσιν εἰς μίαν ἕξῃως σύστασιν ἐνῶσαι (EUZEBIUSZ Z CEZAREI, *Życie Konstancyne* II, 64).

⁹ Warto zasygnalizować w tym miejscu znamieny fakt obecności pogan podczas obchodów Paschy w Aleksandrii za Gregoriosa, ustanowionego patriarchą w miejsce Atanazego (por. ATANAZY, *Epistula encyclica* 4). Możliwe, że mamy tu do czynienia z kontynuacją idei Konstancyne, która w tego rodzaju synkretyzmie, czy raczej w pokojowym współistnieniu i współdziałaniu religii, upatrywała nadzieję na religijny pokój. Sprawa jednak wymaga głębszych studiów.

Konstantyn zatem żywo interesował się sprawami Kościoła, a i Kościół chętnie godził się na tego rodzaju współpracę z cesarzem¹⁰. Nawet jeśli wyobrażenie sobie takiej sytuacji przychodzi nam dziś z trudem, Konstantyn w początku IV wieku sprawował nadzór nad Kościołem, i to nadzór przez nikogo niekwestionowany¹¹. Euzebiusz z Cezarei nazywa go wprost „biskupem powszechnym”¹² i wyraża przekonanie, że biskupi winni poddać się pod jego władzę również w tym, co dotyczy – wydawałoby się dziś – wewnętrznych spraw Kościoła¹³. Sprawy Kościoła były już jednak sprawami państwa i na odwrót: cesarz liczył na czynną pomoc biskupów w wypełnieniu trudnego zadania zapewnienia Cesarstwu jedności i pokoju. Wydaje się, że to właśnie w tej idei złączenia wysiłków Kościoła i państwa należy upatrywać źródeł pomysłu, który powstał w głowie Konstantyna, żeby zgromadzić wokół siebie na jednym spotkaniu biskupów całej zamieszkałej ziemi. Opatrzność stwarzała ku temu niepowtarzalną okazję: dwudziestolecie rządów. Cesarz zatem najprawdopodobniej jesienią 324 roku zwołał wszystkich biskupów do Nicei na synod, który miał odbyć się wiosną 325 roku, najprawdopodobniej 19 czerwca¹⁴. Pierwotnym celem synodu, choć z powodu wagi, jakiej nabrał on z czasem, może to wydawać się banalne, było zatem świętowanie dwudziestolecia rządów Konstantyna¹⁵.

¹⁰ O nowych relacjach na linii państwo-Kościół, które pojawiły się w początku IV wieku, zob. J. RIST, *Constantin et l'Église. Remarques sur le soi-disant tournant constantinien*, w: „Connaissance des Père de l'Église”, nr 109: „Constantin”, Nouvelle Cité 2008, 43-55.

¹¹ Por. H. PIETRAS, *List Konstantyna do Aleksandra i Ariusza a zwołanie Soboru Nicejskiego*, VoxP 26 (2006) t. 49, 532.

¹² EUZEBIUSZ Z CEZAREI, *Życie Konstantyna I*, 44.

¹³ EUZEBIUSZ Z CEZAREI, *Życie Konstantyna IV*, 27.

¹⁴ SOZOMEN podaje, że synod odbył się 20 maja, powołując się przy tym na informację z dokumentów (*Historia Kościelna I*, 13). Tymczasem istnieje zachowany w przekładzie syryjskim list Konstantyna (H.G. OPITZ, *Athanasius Werke III*, 1, Berlin – Leipzig 1934, 18, 36nn lub wydanie z francuskim przekładem przygotowane przez F. NAU w „Revue de l'Orient Chrétien” IV (1909), 12-16 przekład, 17-24 tekst), który podaje datę 19 czerwca, a przy tym zdaje się sugerować, że Konstantyn początkowo synod zwołał do Ankary, a później przeniósł do Nicei. Sugestię o zmianie lokalizacji synodu można znaleźć również w dokumentach synodu w Antiochii z 325 roku (*Acta Synodalia ann. 50-381, Synodi et Collectiones Legum*, 1, układ i oprac. A. BARON, H. PIETRAS SJ, Kraków 2006, 90). Przekonującą próbę wyjaśnienia tych sprzecznych informacji podał H. PIETRAS (*Le ragioni della convocazione del Concilio Niceno da parte di Costantino il Grande. Un'indagine storico-teologica*, Gregorianum 82/1 (2001), 13-20).

¹⁵ Por. H. PIETRAS, *Le ragioni...*, 5-35.

Zaangażowania Konstantyna w sprawy Kościoła nie ograniczało się oczywiście do zwołania synodu w celu wspólnego świętowania. Synod miał być punktem kulminacyjnym, zwieńczeniem wielu przedsięwzięć cesarskich zmierzających do wpisania chrześcijaństwa w krajobraz Imperium. Działalność kościelna cesarza, którą zainaugurowało i poniekąd wymusiło uznanie w 313 roku chrześcijaństwa za *religio licita*, dotyczyła głównie trzech obszarów, w których Kościół w jego oczach niedomagał pod względem tak upragnionej jedności, będącej warunkiem *sine qua non* pokoju społecznego. Chodziło o jedność struktur, wiary i świąt Kościoła. Rzeczywiście Kościoły w IV wieku doświadczały napięć wywoływanych schizmami (donatyzm w Afryce, melecjanizm w Egipcie), różniły się między sobą co do daty świętowania Paschy i cieszyły się swobodą w sformułowaniu *credo*, które przybierało odrobinę różne formy w zależności od lokalnych tradycji teologicznych. Pierwsza kwestia była dla chrześcijan problemem oczywistym i palącym. Trudności wynikające z różnic w świętowaniu Paschy co prawda dostrzegano, ale zbytnio się nimi nie przejmowano¹⁶. Różnice w *credo* natomiast były czymś zupełnie naturalnym i nie sprawiały żadnego problemu Kościołowi.

Konstantyn na sprawę zapatrywał się inaczej: pragnął jedności chrześcijaństwa we wszystkich tych wymiarach. Dlatego przystąpił do działania, dążąc do zaprowadzenia pokoju w rozdartych schizmą wspólnotach oraz do ustalenia jednej dla wszystkich chrześcijan daty świętowania Paschy i jednego wyznania wiary¹⁷. Wydaje się, że idea zgromadzenia na jednym synodzie wszystkich biskupów z okazji dwudziestolecia panowania wiązała się w planach Konstantyna z nadzieją na ostateczne rozwiązanie tych kwestii. Synod w Nicei miał zmanifestować jedność Kościoła: jedna wspólnota, jeden sposób świętowania, jedno *credo*. Nie było to jednak tak proste, jak zapewne wydawało się cesarzowi. Kościół bowiem, choć oczywiście jeden

¹⁶ Świadcstwo o napięciach wynikających z różnic w świętowaniu Paschy znajdujemy już w liście Ireneusza z Lyonu do Wiktora, biskupa Rzymu. Zagroził on wyłączeniem ze wspólnoty kościelnej tych, którzy nie będą obchodzić Paschy w sposób zgodny z tradycją rzymską. Fragment listu przekazał EUZEBIUSZ z CEZARREI (*Historia kościelna* V, 24). Tymczasem na Wschodzie silna była tradycja różna od rzymskiej, według której chrześcijanie Paschę obchodzili razem z Żydami lub tuż przed ich Paschą.

¹⁷ Zob. S. BRALEWSKI, *Imperatorzy późnego Cesarstwa Rzymskiego wobec zgromadzeń biskupów*, Byzantina Lodziensia 1, Łódź 1997, 23-27 oraz B. Flusin na temat cesarskiej polityki i ustawodawstwa religijnego (*Świat Bizancjum*, t. 1: *Cesarstwo Wschodniorzymskie 330-641*, red. C. MORRISSON, tłum. A. Graboń, Kraków 2007, 65-66).

i katolicki, nosił w sobie zarówno uprawnioną w oczach biskupów różnorodność, jak i bolesne podziały, które usunąć było niezmiernie ciężko. Przystępując zatem do realizacji idei wielkiego synodu, Konstantyn nie tylko porozsyłał zaproszenia, ale też wysłał z misją na Wschód biskupa Hozjusza z Kordoby, swojego wieloletniego doradcę w sprawach kościelnych. Jest to czytelny znak, iż cesarz zdawał sobie sprawę, że nad jednością Kościoła trzeba popracować. Zadania, które Konstantyn postawił przed Hozjuszem, są doskonałą ilustracją zarówno jego oczekiwań wobec chrześcijaństwa, jak i sytuacji, w której znajdował się Kościół w przededniu planowanego wielkiego synodu, dlatego pożytecznie będzie prześledzić przebieg tej misji, która miała przygotować grunt pod synod. Natomiast fiasko misji Hozjusza zapowiadało burzę, która miała się rozpętać dokładnie tam, gdzie cesarz spodziewał się znaleźć źródło pokoju: w spotkaniu cesarstwa i chrześcijaństwa. Przyjrzyjmy się zatem bliżej działalności Hozjusza na Wschodzie.

MISJA HOZJUSZA

Hozjusz wyruszył z dworu cesarskiego do Aleksandrii z listem Konstantyna do Aleksandra, biskupa miasta, i Ariusza, prezbitera. Wieść o sporze między patriarchą największego Kościoła a cieszącym się wielkim szacunkiem kapłanem dotarła do cesarza po jego powrocie jesienią 324 roku ze zwycięskiej kampanii przeciw Licyniuszowi. Zareagował na nią dość ostro, w skierowanym do duchownych liście domagając się zaniechania kłótni o sprawy, których i tak nikt nie zdoła zgłębić, i jak najszybszego pojednania się. Do sporu Aleksandra z Ariuszem oczywiście jeszcze wrócimy, ale żeby pozostać w „perspektywie cesarskiej”, potraktujmy go przez moment tak jak Konstantyn, czyli jako „walkę o rzeczy błahe i niekonieczne”¹⁸. Hozjusz miał zatem położyć kres temu gorszącemu sporowi, który wybuchł w Aleksandrii. Miał również za zadanie załagodzić schizmę melecjańską, która dzieliła Kościół Egiptu od czasu prześladowań Dioklejana¹⁹. Niewątpliwie

¹⁸ *List Konstantyna do Aleksandra i Ariusza* przekazany został przez EUZEBIUSZA Z CEZAREI (*Żywot Konstantyna II*, 69-72), od którego odpisał go SOKRATES (*Historia Kościoła I*, 7).

¹⁹ Melecjusz, biskup Likopolis, podczas prześladowań w latach 284-304 ustanowił biskupów i kapłanów w kościołach, których zwierzchnicy przebywali w więzieniach bądź ukrywali się. Po ustaniu prześladowań wielu z nich jednak wróciło do swoich wspólnot i w ten sposób zaistniały dwie hierarchie: „melecjańska” i ta sprzed prześladowań, która w oczach wielu skompromitowała się ucieczką lub zaparciem się wiary podczas prześladowań i utraciła tym samym

poruszał też w Aleksandrii sprawę daty Wielkanocy, której ujednoczenie leżało cesarzowi na sercu już od pewnego czasu²⁰.

W Aleksandrii Hozjusz nie osiągnął jednak wiele. Schizmy melecjańskiej nie udało się załagodzić, a co do daty Wielkanocy Patriarchat Aleksandryjski nie zamierzał ustępować, przekonany o słuszności swojej praktyki. Ponadto wbrew intencji Konstantyna, który radził zaniechania sporów o naturę bóstwa, Hozjusz przyjrzał się z bliska sporowi Aleksandra z Ariuszem i dał się w ten spór wciągnąć, co nie jest niczym niezwykłym, zważywszy, że priorytety cesarza i biskupa niekoniecznie musiały układać się w identyczne hierarchie. Doradca cesarski zdecydowanie poparł Patriarchę Aleksandrii w sporze z Ariuszem.

Z Aleksandrii Hozjusz udał się do Antiochii, gdzie – jak sam napisał – zobaczył „Kościół bardzo wzburzony z powodu złych owoców nauki niektórych i sporu”²¹. Spór aleksandryjski dość szybko bowiem rozlał się na inne Kościoły. Wiosną 325 roku Hozjusz przewodniczył w Antiochii synodowi, który za pierwsze swoje zadanie uznał zbadanie sporu wokół nauki Ariusza, uznanej przez Aleksandra za bluźnierstwo. Wyznanie wiary, które ostatecznie ustalono (Hozjusz i inni biskupi niewątpliwie mieli cały czas w pamięci oczekiwanie cesarza), jest mocno polemiczne i żywo angażuje się w spór aleksandryjski, potępiając ariańskie ujęcie misterium Syna Bożego, co z kolei raczej nie mogło podobać się cesarzowi. Również trzech biskupów, w tym Euzebiusz z Cezarei, nie podpisało się pod postanowieniami synodu, a ich postawę Hozjusz interpretował jako „bagatelizowanie sprawy i ukrywanie błędu pod pozorem fałszywych argumentów”²². Możliwe jednak, że uznali oni za słuszne postępowanie bardziej ugodowe, w czym bliżej im było do Konstantyna niż do Hozjusza i Aleksandra. Hozjusz, wysyłając list posynodalny z Antiochii do Konstantynopola, liczył zapewne na to, że zapoznają się z nim biskupi zmierzający przez Bosfor do Nicei²³, był więc świadom znaczenia, które będzie miał dla Kościoła wielki synod zwołany

legitymację swego urzędu (zob. J. CZERWIŃ, *Melecjanie*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. XII, Lublin 2008, k. 496-497).

²⁰ Ujednoczenia daty obchodzenia Wielkanocy w całym Kościele domagał się już synod w Arles (314 r.) zwołany z woli cesarza. W liście do papieża Sylwestra uczestnicy synodu jako pierwsze swoje postanowienie podają, że „Pascha Pana ma być obchodzona na całym świecie tego samego dnia” (zob. *Acta Synodalia ann. 50-381*, 70).

²¹ *Kopia postanowień synodu zgromadzonego w Antiochii do Aleksandra, Patriarchy Nowego Rzymu 3*, w: *Acta Synodalia ann. 50-381*, 84.

²² *Kopia postanowień synodu...*, w: *Acta Synodalia ann. 50-381*, 89.

²³ Zob. H. PIETRAS, *Le ragioni...*, 19.

przez cesarza, i przewidywał trudności w ustaleniu jednego wyznania wiary. Informacja przekazana przez Filostorgiusza, że również Aleksander i Ariusz przed udaniem się do Nicei usiłowali spotkać się jeszcze raz z Hozjuszem (Ariusz wybrał drogę lądową, uznając zapewne za konieczne rozmówienie się ze swoimi przyjaciółmi w Palestynie)²⁴, świadczy, że przygotowywali się oni raczej na spory podczas synodu niż na pogoźne świętowanie dwudziestolecia panowania Konstantyna.

Misja Hozjusza zakończyła się więc fiaskiem²⁵, a jego włączenie się w spór Aleksandra z Ariuszem, który na polecenie cesarza miał zakończyć, mogło dodatkowo rozzłościć Konstantyna i sprawić, że w sprawach kościelnych zaczął on zdecydowanie bardziej polegać na Euzebiuszu z Nikomedii i Euzebiuszu z Cezarei. Ustalone w Antiochii *credo* zarzucono całkowicie. Udając się do Nicei na synod, Konstantyn musiał mieć już pewne wątpliwości co do powodzenia swego planu zaprowadzenia z pomocą Kościoła pokoju religijnego w Cesarstwie.

²⁴ FILOSTORGIUSZ, *Historia Kościoła* I, 7.

²⁵ Fiasko misji Hozjusza H. PIETRAS opisuje zwięźle: „Ariusz i Aleksander nie przekazali sobie znaku pokoju, melecjanie nadal komplikowali życie prawowitym biskupom Egiptu, wszyscy zachowywali własne tradycje związane z Paschą, a *credo* ułożone w Antiochii było tak jednostronnie antyariańskie, że nie można było w żaden sposób nazwać go uniwersalnym i do przyjęcia dla wszystkich” (*Le ragioni...*, 35, tłum. własne).